



Prof. dr hab. n. med.  
Maria Barcikowska

# Od redakcji

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy,

Tym razem wcześniej niż poprzednio, dwa tygodnie przed terminem, pojawiła się zmodyfikowana lista leków refundowanych. To bardzo dobrze, na pierwszego maja będą gotowe przeglądarki i nawet cenniki. To jest postęp, który pomoże w codziennej pracy lekarza. Mój znajomy farmaceuta mówi, że generalnie będzie znowu drożej dla chorego. Leki oryginalne ewidentnie w odwrocie. Prym wiodą generyki. Są to leki oczywiście znacznie tańsze, natomiast konia z rzędem temu, kto zapamięta nazwy ciągle nowe i ciągle się zmieniające. Nie będziemy czytać nazw, skupimy się na prawej stronie tabelki, na początku wygra po prostu lek najtańszy. Nie wiem, czy to na pewno dobrze, może jednak tak.

Wiemy też, że przynajmniej w neurologii nowy system rozliczania porad specjalistycznych jest niedochodowy, cokolwiek by to oznaczało. To znaczy, nasza ciężka praca nie może być doceniana przez naszych dyrektorów, ponieważ z jednej strony wyceniona jest groteskowo nisko, a specyfika naszego zawodu wymaga od nas poświęcenia dłuższego czasu na zbadanie i zdiagnozowanie chorego.

Mam wrażenie, że dla NFZ liczy się wyłącznie specjalistyka zabiegowa. Neurolog niestety głównie pracuje głową, jeżeli nie liczyć młotka, a to w naszym kraju nie jest cenione generalnie, a w medycynie szczególnie. Jak byśmy mogli coś zszyć, coś wyciąć, coś dosztukować... Cała nadzieja w inwazyjnej neuroradiologii, ale oczywiście będzie to procedura hospitalizacyjna. Fakt, że tylko w neurologii nie możemy diagnozować i kontrolować leczenia w ramach procedury jednodniowej, mimo licznych jednostek chorobowych, które można by tak potraktować, i tak w wielu przypadkach będzie przyczyną hospitalizacji. Nie można założyć, że źle skalkulowane leczenie ambulatoryjne temu zapobiegnie, to wyjątkowa krótkowzroczna naiwność. Dodatkowo, wbrew deklaracjom kolejki do specjalistów są coraz dłuższe, co prawda pacjenci, ku mojemu zdziwieniu, przestali się buntować. Zamożni przeszli do prywatnej służby zdrowia, biedni widzą z całą ostrością, że dla państwa się po prostu nie liczą!

W kwietniu odbył się piaty już Kongres Akademii po Dyplomie Neurologia. Trudno mi oceniać, jako jednemu z organizatorów, ale mam wrażenie, że konferencja była ciekawa, za co dziękuję raz jeszcze wszystkim wykładowcom. Opieram się w tej materii na opiniach uczestników. Mam nadzieję, że w przyszłym roku, tym razem już na pewno w Warszawie, także uda się nam zaproponować kolegom neurologom ciekawe i oczekiwane przez nich wykłady.

Prof. dr hab. n. med. Maria Barcikowska